

Wychodzi w Krakowie

o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmując się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmuje się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Administracja Dziennika „Czas“ odpowiadając na życzenia, zawiadamia że jeszcze można nabyć cały I i II kwartał „Czasu“ to jest od 1go stycznia r. b. jako też rozpoczęty kwartał III od 1go lipca.

Kraków 7 sierpnia.

Nie małą zaiste jest pociechą dla katolickiego świata, widzieć ową żarliwość z jaką od lat kilku odbywają się pielgrzymki do Ziemi Świętej, jakby powetować chciano zapomnienie i obojętność w wieku przeszłym i w pierwszej połowie bieżącego, kolebce wiary naszej okazywane. Nietylko parowce z Marsylii i Tryestu wychodzące, zwożą całe towarzystwa pobożnych pielgrzymów, ale dostojni książęta do rodzin panujących należący, spieszą z oddaniem hołdu i czci Grobowi Chrystusowemu. W przeciągu trzech miesięcy, i zechod od wieków niesłychana, stolica Dawida oglądała w swych murach dwóch podobnie dostojnych pielgrzymów. W początku kwietnia r. b. jakeśmy to donosili, odwiedził ją książę Brabancki następca tronu Belgijskiego z małżonką swoją, a 1go lipca huk dział z cytadeli Syońskiej oznajmił przybycie Arcyksięcia Maksymiliana brata N. Pana.

Mamy przed sobą bardzo szczegółowy opis tego przybycia i pobytu Arcyksięcia, gdzie na każdej stronicie zapisane są dowody owiej budującej i wysokiej pobożności która wiekowy dom Habsburgów cechuje. Lecz pomijamy wiele lubo bardzo zajmujących okoliczności, aby przejść do politycznej strony tych odwiedzin, to jest do strony dotyczącej się kwestyi Miejsc Świętych. Widzimy, że Brat Cesarzski przyjmowany był u bramy Joppejskiej podobnie jak książę Brabancki przez Patryarchę Jerozolimskiego Monsignora Walerę *in cappa magna*, że szedł procesjonalnie do Kościoła Grobu Św. poprzedzony krzyżem, oddziałem wojska i muzyką, w towarzystwie Kiamil Paszy, dygnitarzy tureckich, duchowieństwa wszelkich wyznań, konsułów itd. Cieszymy się bezwzględnie z tego nabycia prawa, aby godło naszego Zbawienia ukazywać się mogło po ulicach tego miasta, gdzie dzieło Odkupienia naszego spełnionem zostało; cieszymy się także, że J. C. Wysokość zwiędzał podobnie jak jego poprzednik książę Brabancki meczet Omara, bez umyślnego firmanu ze Stambułu, jak tego jeszcze dla księcia Joinville trzeba było; cieszymy się w nadziei, że miejsce gdzie stała świątynia Salomona, przestanie być niebawem dla wszystkich jak było do-

tań niedostępne. Ale są to zdobycze na słabiejącym coraz bardziej fanatyzmie muzułmańskim; wiemy zaś, że kwestyi Miejsc Świętych nie on najcięższym jest przeciwnikiem.

Wszakże dostojny Arcyksiążę oświadczył, iż życzy sobie nazajutrz po przybyciu o godzinie 7ej rano słuchać Mszy Stój w kaplicy Grobu Śgo. Zyczenie zdaje się na pozór do wypełnienia łatwe, ale kto zna stosunki miejscowe, wie że trudności były tu ogromne. Grecy urosili sobie prawo do kaplicy Grobu Śgo tak wyłączne, że Łacinnikom rano tylko bardzo, to jest o 4tej wolno trzy Msze odprawić, które do 6tej się kończą. Aby być na Mszy Stój u Grobu Chrystusa, katolik w Jerozolimie musiał noc w kościele przepędzić, bo Turcy nieotwierają kościoła przed 6tą. I tak było bez wyjątku żadnego od r. podobno 1818. Przed trzema miesiącami jeszcze Grecy pozwolenia takiego odmówili. Nie śmieli tego jednak uczynić dla Brata Cesarza Austrii, przyzwolili na proste zawiadomienie przez drogmana. Zwycięstwo więc było zupełne, które się powtórzyło na drugi dzień w Betleem, gdzie w Grocie Narodzenia fanatyzm grecki w podobny sposób się rozpiera.

Jak wielką radość wywołało to prawdziwe zdarzenie u Łacinników w Ziemi Stój, wystawić sobie łatwo. Precedencye nigdzie tak wielkiej nie mają, wagi jak we wszystkim co się Miejsce Św. tyczy. Cała polityka koła tej obraca się tam ośi. Ustąpienie Greków z uroszczonego przywileju, a ustąpienie bez żadnego oporu i negocjacji, było uznaniem słabości, która nastąpić musiała z osłabieniem przeważnego wpływu, na jakim się opiera dotąd owa zawieszona religijna Greków będąca tytuł kłótni i nieszczęść nieustannem źródłem.

Drugi artykuł Gazety Wiedeńskiej o Księstwach Naddunajskich brzmi:

Ważniejsze urzędy krajowe w Multanach i Wołoszczyźnie piastowane są przez stan uprzywilejowany, jaki się tam od 15go wieku utworzył. Należący do tej szlachty wyłączne mającej prawo do wyższych urzędów i od podatków wolnej, zowią się od tego czasu bojarami. Aż do połowy wieku 15go dawano tę nazwę każdemu Wołochowi zdolnemu broń dźwigać. Między bojarami wyradzały się z czasem rozmaite stopnie, na które przeniesione bywały tytuły dworu bizantyńskiego w ten sposób, iż jeden i ten sam tytuł nadawał równocześnie stopień szlachecki i znamionował urząd.

Według najświeższych postanowień z r. 1834 odnoszących się do tych tytułów, są one w Wołoszczyźnie następujące: Do 1ej klasy należą naprzód Wielki Ban czyli minister-prezydent; powtóre, Wiel-

ki Wornik czyli minister spraw wewnętrznych; po trzecie, Wielki Logotet sprawiedliwości, minister sprawiedliwości; poczwarte, Wielki Logotet Wiary czyli minister spraw duchownych, Wielki Westiar czyli minister skarbu i Spatar czyli naczelnik milicyi, wszyscy trzej stoją na tym samym stopniu i stanowią czwartą rangę pierwszej klasy; piąte Wielki Postelnik czyli minister spraw zagranicznych, Wornik miejski czyli gubernator miasta, Wornik więzień czyli naczelnik więzień i Aga czyli prezydent polieyi. Równą rangę z tymi czterema urzędnikami 5go stopnia 1ej klasy mają pułkownicy wojsk krajowych. Drugą klasę stanowią naprzód Kluczer czyli klucznik z rangą majora; powtóre pocharnik czyli cześnik z rangą kapitana. W trzeciej nareszcie klasie mieszczą się naprzód Serdar czyli łowczy z rangą porucznika; powtóre pitar czyli piekarz, obaj w stopniu chorążego.

Tytuły 1ej klasy są do dziś dnia oznaką zarówno szlachectwa jak i urzędu. Kto zostaje prezydentem polieyi otrzymuje tytuł urzędowy Agi, ale tytuł ten można dostać również jako oznakę szlachectwa bez urzędu. Inna osobliwość jest ta, że niekiedy urzędnik może otrzymać w nagrodę wyższy tytuł niżeli ten jaki mu z urzędu przypada. Tak np. niedawno temu minister spraw duchownych dostał tytuł i rangę ministra sprawiedliwości, zatem przeszedł z 4go do 3go stopnia pierwszej klasy.

Ponieważ nadużywanie często tego nadawania tytułów, przeto prawo zasadnicze z r. 1831 orzekło, że na przyszłość tytuł iść musi koniecznie zarówno z urzędem, a wyjątkowo tylko służy gospodarowi, osobom wielkiej zasługi za porozumieniem się ze sejmem, nadawania szlachectwa osobistego i dziedzicznego. W Multanach prócz tego postanowiono jeszcze, że do szlachty dziedzicznej liczą się tylko: naprzód, wszystkie rodziny mogące udowodnić z papierów, że przeszło od lat 80 używały tytułu szlacheckiego bez przerwy; powtóre rodziny tych bojarów aż na dół do rangi Wielkiego Chatras (tytuł dawny dziś zarzucony), których ojcowie piastowali jaką rangę aż do tego stopnia; następnie że szlachectwo osobiste tylko na potomków pierwszego stopnia dające się przenieść tym tylko ma przysługiwać, którzy otrzymali tytuł szlachecki aż do tytułu Wielkiego Chatrasu włącznie, a nie są w stanie udowodnić pochodzenia swego z familii szlacheckiej. Postanowienia te nie były wszelako do tej pory ściśle przestrzegane. Są bojarowie 1ej klasy, którzy już dziesiątek lat temu, najniższe sprawowali obowiązki. Między szlachtą 1ej klasy czyli wielkimi bojarami, a szlachtą 2ej i 3ej klasy, jeżeli ci ostatni nie pochodzą ze starszszlacheckiej rodziny, wielka zachodzi różnica w towarzystwie. Dorobkowie obu klas ostatnich mianują pogardliwie Czoko, co znaczy w ogóle człowieka umysłu podłego, człowieka się. Szlachcie zaś ze starożytnej rodziny zawsze zajmuje wysokie stanowisko, choćby nie miał żadnego osobistego lub bardzo niski tytuł. Dzisiejszy szlachta wołoski książę Stierbie niepochoodzi z familii starożytnej. Zwał się on właściwie Bibesko, a dzisiejsze nazwisko swoje ma od osoby, która go za syna przybrała. Brat jego Jerzy Bibesko był gospodarzem wołoskim po rok 1848.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 sierpnia.

o Ze wszystkich tak urzędowych jak prywatnych

wiadomości z Paryża i z Londynu, zdaje się wynikać, że państwa zachodnie utrzymują podstawę czterech punktów, dla przyszłych układów i że zachowują tylko sobie w razie pomyślnych wypadków w Krymie, wykład obszerniejszy trzeciego punktu, o który rozbiły się konferencje wiedeńskie. Gabinet tutejszy zgadzał się z tym sposobem widzenia dawniej, zastrzegając sobie tak w notach 8go sierpnia r. z., jak i w protokole z 28go grudnia, a następnie w przemowie hr. Buola przy otwarciu konferencji, wolność postawienia nowych warunków, gdyby wojna przedłużyła się miała, lecz chciał tak z powodu powolności okazywanej w końcu tychże konferencji i po ich zamknięciu przez Rosję, jak i dla zatamowania rozlewu krwi, żeby pokój mógł być na pierwotnej przywrócony podstawie. Gabinet petersburski przychylił się do tego zdania. Depesza hr. Nesselrodego z dnia 5 z. m. do hr. Buola, była w tym wystosowana duchu. Gabinet tutejszy opierając się na niej zrobił nowe, jakim już wam doniosł, do Paryża i Londynu przedstawienia. Lecz skutek ich nie odpowiadał czysto pośredniczemu zamiarowi Austrii. Państwa zachodnie zgodziły się tylko na powyższe zapisane oświadczenie, zostawiając dalsze swe postanowienia losowi wojny. Oświadczenie to, jakkolwiek było tutejszemu gabinetowi przykre, niezmieniło wszakże bynajmniej jego przyjaźnych stosunków do państw zachodnich. Traktat 2go grudnia pozostał niekniętym. Wypadki w Krymie decydują o dalszym obrocie dyplomatycznych działań. W obecnej chwili, punkt na którym się one zatrzymały, jest dostatecznie określonym na wszystkie strony. Baron de Bourquenay widuje często hr. Buola i przemawia ciągle do Paryża za umiarkowaniem. Pozostanie on tutaj do końca lata. Baron de Hübnier nie oddał się również z Paryża.

Układy o wypuszczeniu kolei żelaznych we Włoszech kompanii angielsko-francuskiej, nietylko nie są zerwane, ale przeciwnie zapowiadają bliski i pomyślny skutek.

Przeniesienie J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika do Tyrolu ma być tymczasowem. Otrzymać ma on później to samo stanowisko w innej prowincji państwa.

Depesze francuskie z Krymu, zapowiadają ważne wypadki przed 15tym b. m.

Ks. Gorczakow wrócił ze Stuttgartu i mieszka znowu w pałacu poselstwa rosyjskiego. Ks. Demidow bawi w Brühl. Listy z Petersburga zapowiadają mu w bliskim czasie znakomite niezależne dyplomatyczne stanowisko. Baron de Mohrenheim zwrócił także na siebie oko hr. Nesselrodego, przez nowe dowody swych zdolności w ciągu konferencji. Najmłodszy w hierarchii sekretarzy poselstwa książę Merceński, jest tak teraz jak za czasów barona Mayendorfa, sprężyną główną codziennego ruchu interesów.

Poselstwo francuskie mieszka całe w okolicach Wiednia. Tureckie przeniosło się do Baden. Pan d'Ayllon poseł hiszpański, wyjeżdża w tych dniach do Ischl.

Paryż 1 sierpnia.

T Nadzwyczajny rezultat pożyczki zadziwił cały Paryż, nawet sfery rządowe, a co najważniejsze, że się liczba podpisujących przy każdej nowej subskrypcji podwaja, jakoby w stosunku żądanego kapitału. Pierwszym razem na 250 milionów było 98,000 podpisujących, gotowych dać 467 milionów, kiedy po raz drugi żądano 500 milionów, zapisało się 180,000 osób na sumę 2 miliardy i 200 milionów. Dzisiaj na nową kwotę 750 milionów znalazło się 310,000 kapitalistów z gotowym funduszem 3 miliardów 600 milionów, nie licząc w to Algieru i Korsyki. Jest też radość wielka

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Przegląd Usiowań Rolniczo-Przemysłowych.

(Ciąg dalszy.)

Ogólne zgromadzenie członków c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbyło się 25 czerwca b. r. Czynności Komitetu, których odczytaniem otworzone posiedzenie, były w ostatniem półroczu następujące:

1. Przedstawienie do Wys. c. k. Prezydium krajowego, w którym dawszy wierny obraz teraźniejszych stosunków rolniczych, zaproponował Komitet niektóre sposoby mogące, zdaniem jego, jeżeli nieusunąć tę dolegliwość, to przynajmniej znacznie ją zmniejszyć. Gruntowne wypracowanie tego przedstawienia zawdzięcza Komitet referentowi W. Maurycemu Krańskiemu.

2. Drugi przedmiot, który zajmował uwagę Komitetu jest regulacja gruntów. Zdanie tak ważne, od którego szczęśliwego rozwiązania zawisa pomyślność rolnictwa krajowego, wymagało należytego zgłębienia i wszechstronnego zbadania przedmiotu. W tym celu wezwał Komitet pomocy i rady członków Towarzystwa, prosząc o udzielenie uwag i postrzeżeń, jakie uważają za potrzebne. Pomimo ważności tej kwestyi, zaledwo 6 członków raczyło przyjść w pomoc Komitetowi, cały więc ciężar pracy spadł na referenta. Ułożenie dokładnego podania w tej mierze do Wys. c. k. Namiestnictwa krajowego zawdzięcza Komitet niespracowanej gor-

liwosci p. Felicjana Laskowskiego, a Komitet uważa za przyjemność oświadczyć w tej mierze wyrazy swej wdzięczności pp. hr. Krasickiemu, Obniskiemu, Grocholskiemu, Pienichowskiemu, Küstlerowi i Marszałkiewiczowi za ich obywatelskie chęci wspierania Komitetu swemi radami.

3. Sprzedaż Komitetu doborowych nasion roślin okopowych, pastewnych, leśnych i jarzyn ogrodowych 49 korcy i 1 garniec. Prócz tego sprowadził Komitet dla niektórych członków Towarzystwa 314 funtów różnych nasion ogrodowych i polnych z zagranicy.

4. Ze względu na ważność ogrodnictwa dla gospodarstwa wiejskiego w kraju, wskazał Komitet Wys. Rządowi główne przyczyny, tamujące postęp w rozmnażaniu drzew owocowych, i podał zarazem środki, których użycie obowiązuje pewniejszy skutek. Szczepy gruszek, jabłek i orzechów włoskich ofiarowane Komitetowi do Dublan przez p. Abancourta przyjęły się dobrze.

5. Przedstawienie do Wys. c. k. Ministerstwa projektu założenia osobnej szkoły leśniczej, i przedłożenie następnie Wys. c. k. Namiestnictwu szczegółowego planu nauk, które w przyszłej szkole leśniczej powinny być wykładane.

6. Sprowadził Komitet nasienie morwowe z Hamburga, które nabył p. L. Komarnicki gorliwy członek Towarzystwa zajmujący się głównie sekcją jedwabniczą. Jego staraniem także ma być założona wkrótce szkoła drzew morwowych we Lwowie na Nowym Świecie i zaprowadzona nauka praktyczna chodzenia około jedwabników i produkcji jedwabiu.

7. W wydziale technologicznym otrzymał Komitet próbkę okowity z pasternaku, w gorzelniancu wyrobioną, jako też bardzo dokładne sprawozdanie o tegorocznym wyrobie tego produktu z buraków, w tejże gorzelnii dokonany.

8. P. hr. Michał Starzeński doniósł Komitetowi o pokładzie gliny znajdującej się w dobrach jego Olejowie w obwodzie zloczowskim, zdolnej do robienia naczyń fajansowych. Glinka ta celuje nadzwyczajną białością.

9. Na wystawę powszechną paryżką wyprawił Komitet za pośrednictwem tutejszej Izby handlowej próbki niektórych surowych płodów, jako to: zboże, wełnę, miód, wosk, len, rosolisy, terpentynę, smołę, sukno krajowe, siemię konopne, koniczynę itd.

10. Izba handlowa lwowska, zamierzając wysłać trzech rzemieślników dla zwiędzenia wspomnioną wystawę, wydała odezwę w celu zebrania funduszu dla nich na podróż. Komitet zaproponował, aby ogólne zgromadzenie przeznaczyć zechciało kwotę 100 złr. m. k. z ogólnych funduszy Towarzystwa.

11. Wykaz darów otrzymanych do zbiorów Towarzystwa w upłynionym półroczu poda Komitet przyszłemu zgromadzeniu mającemu odbyć się w zimie. Komitet wyznaje szczerą wdzięczność swą p. hr. Larisz-Mónichowi, właścicielowi dóbr Karwina i innych na Szląsku, który od kilku lat regularnie co rok przysyła w darze po 100 złr. m. k. chociaż będąc członkiem korespondującym Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, wolnym jest, na mocy ustaw, od zwykłej towarzyskiej składki.

12. Prócz wymienionych czynności starał się jeszcze Komitet o zebranie doświadczonych rolników w kraju a dotyczących rozlicznych przedmiotów gospodarstwa wiejskiego. I tak otrzymał Komitet doniesienie od p. Scheidlina z Żywca o dalszym postępie robót drenowych w państwie żywieckim.

Dla upowszechnienia pożytecznych wiadomości o leśnictwie umieszczono w 18 tomie Rozpraw Tow. gosp. gal. obszerny artykuł p. Kazimierza Rosinkiewicza, nadleśniczego w Jezierzanach o zagospodarowaniu lasów sosnowych. P. Lizak członek Tow. gosp. gal. ułożył słownik wyrazów w leśnictwie używanych, którego wydanie proponuje Towarzystwo. Teraz zajął się przekładem na język polski dzieła Grabenera „die Forstwirtschaftslehre“ uznanego przez władzę za elementarne. P. Fr. Schwarz napisał rozprawę obszerną o kontroli lasowej i przedłożył pracę swą Komitetowi dla oceny i jej i wydania drukiem.

Co do chowu koni roboczego zawodu wezwał Komitet członków swych do podania zasad jakich się trzymać i jak postępować należy, chcąc dochować się koni roboczych odpowiednich krajowym potrzebom. Z galicyjskich gospodarzy nie podał nikt objaśnień swoich ni odpowiedzi na pytania, w tym przedmiocie przeszłego roku rozesłane. Uwagi korespondującego członka p. Eberharda, inspektora stada rządowego w Królestwie Polskiem, na 30-letniem doświadczeniu oparte, zostały ogłoszone w 18 tomie Rozpraw Tow. gosp. gal.

13. Co do Dublan i szkoły rolniczej, która wkrótce przyjdzie do skutku, zawdzięcza Komitet najwięcej gor-

w świecie rosyjskim, albowiem widocznie, że miliony są na rozkazy; a sławny generał Montecucculi powiedział: do wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze pieniędzy. Z tej przyczyny nasze niebo polityczne bardzo wypogodzone. Z innych stron nadeszły również dobre wiadomości. Roboty szancone pod Sebastopolem postępują śmiało, tak że się do 210 metrów ku wieży Malachowej przybliżyły; i to bez wielkiej straty ludzi. W stronie wozu Korabelni postawiono baterie, które podczas przyszłego szturmie bardzo ważną rolę grać będą. To jednak w tej chwili jeszcze nie nastąpi, gdyż generałowie myślą tylko z pewnością skutku do tak wielkiego przedsięwzięcia przystąpić. Fortyfikacje Kamyszu, gdzie się w roku ładne miasto zbudowało, będą niebawem ukończone. Obok Sebastopola stanęła inna forteca pierwszego rzędu, której ważność dopiero się po zdecydowanym w jakibądź sposób losie owego miasta pokaże. Polowe fortifikacje koło Kamysza sypano podług systemu tych, jakie pod Sebastopolem od czasu wojny zrobiono. Zastósowane do terenu są najwłaściwsze; co za honor dla generała Todleben! Z Azji obawiano się co chwila smutnych nowin, niepewność teraz cokolwiek zaspokojona. Wiadomo, że generał Murawiew według ostatnich wiadomości, Karsu i Erzerum nie zajął, co by go paniem najważniejszej pozycji w Azji mniejszej zrobiło. Z Czerkiesów nie ma dotąd wielkiej pociechy; ten naród tak mężny i dzielny u siebie w obronie własnego kraju, nie chce się żadnemu ładowi poddać; co też generał rosyjskim pozwala przejść bezkarnie rzekę Arpačaj. Dywersja Czerkiesów, o której w tej chwili mówią, nie jest pewną, lecz jeśli tak było, można powiedzieć, że potrwa tylko chwilę, gdy góralom ostatecznej organizacji brakuje, którzy ich jedynie do zaczepnych i stanowczych działań po za granicami kraju swego uzdolniła. Rządy zachodnie czują to oddawna, z tej przyczyny wysyłają ciągle swoich emisariuszów: na Kaukaz. W tych czasach wyjechał tam z poręki Anglików wyższy oficer ze służby tureckiej, który się od początku wojny kilkakrotnie w Batum odznaczył.

Cesarz bawił krócej w Biaritz jak sądzono, tak dalece, że minister spraw zagr. hiszpański Zabala, który na powitanie jego z Madrytu wyjechał, nie zdążył na czas, aby się z nim widzieć. Rząd hiszpański chciał Napoleonowi dziękować, że o ile może zamachom Karlistów hiszpańskich przeszkodzić się starał. O posilkach wojskach hiszpańskich do Krymu, jak to opowiada w Hiszpanii głosiła, nie miało być mowy. Ministrowie Eshparyer mają dosyć u siebie do roboty, i potrzebują swojej siły zbrojnej w domu. Pomimo czujności władz francuzkich wkładają się ciągle gerylasy do Hiszpanii. Niedawno wkroczyli do Katalonii Tristany i Borgos z trzydziestoma ludźmi opanowawszy na pierwszą chwilę Leridę. Krystynosi zachowują się z rozkazu na teraz spokojnie. Powiadają z pewnością, że drugi kontyngens wojska piemontkiego, o którym dawniej słychać było, już więcej do Krymu nie pójdzie.

Kraków 5 sierpnia. Stosownie do przyrzeczenia danego pod dniem 27 października r. z. w N. 247 *Czasu*, poczytujemy tu sobie za największy obowiązek, zwrócić uwagę szanownych czytelników, a mianowicie młośników lasów i przyjaciół gospodarstwa leśnego na tegoroczny z kolei szósty zjazd walny Towarzystwa leśnego zachodniej Galicji, mający się odbyć Tarnowie w dniach 17 do 19 września, podając niżej wezwanie tegoż Towarzystwa do powszechnej wiadomości.

Roszczeni sobie zarazem nieomylną nadzieję, iż tegoroczny zjazd będzie tém liczniejszy, im bliżej poznaliśmy wzniósł dążności Towarzystwa, zmierzające ku podniesieniu naszego dobra. Nie wątpimy bynajmniej, iż każdy interesowany i dbający o ogólne dobro własnego kraju, chętnie popieszy, by zanieść przynajmniej chęć szczerą ku odbudowaniu walającej się świątyni Dyanny, i ku poparciu chwalebnych zamiarów Towarzystwa, a przystępując do grona, i powiększając poczet członków tegoż, chętnie wesprze słowem i czynem znaczne usiłowania, wzywające z tęsknią oczekiwaniam naszego poparcia. *Wezwanie na szósty zjazd walny Towarzystwa leśnego zachodniej Galicji w dniach 17 do 19 września r. b. w Tarnowie odbyć się mający.*

Niżej podpisany Dyrektoryat Towarzystwa leśnego

zachodniej Galicji, ma zaszczyt niniejszem wezwać pp. członków tegoż Towarzystwa i przyjaciół gospodarstwa leśnego na zjazd walny, mający się odbyć w Tarnowie w dniach 17 do 19 września r. b.

Rozkład czynności jest następujący:

I. Sprawozdanie o czynnościach Towarzystwa w r. 1855.

II. Rozbiór tematów niżej podanych.

III. Wybór miejsca zjazdu na rok 1856.

IV. Wycieczka do lasów.

Kwestye rozbić się mające są następujące:

1) Czemu od roku ceny drzewa ogromnie w górę poszły, i czy to podniesienie się cen powiększa rzeczywistą czystą intratę pieniężną z lasu; czy dałyby się zmniejszyć ceny drzewa na korzyść konsumentów, sprowadzając je w stan normalny?

2) Czemu drzewo bukowe, jako drzewo materiałowe, w innych okolicach wielce cenione, u nas tak mało uwzględniane bywa, i czemu w niektórych miejscach z drzewem szpilkowym w równiej idzie cenie?

3) Których narzędzi używano dotąd u nas przy kulturze lasowej z najlepszym skutkiem?

4) Jakie poczyniono doświadczenia przy zalesianiu coraz więcej upowszechniających się *czystorobów*, i jakie zasady przytęm najszerzej uwzględnić należy?

5) Jakby zapobiedz szkodliwemu ogołoceniu gór?

6) Jakie spostrzeżenia poczyniono podczas tegorocznego chorobliwego opadu cietyny w lasach sosnowych i świerkowych, w których miejscach, i jaki wpływ wywarła ta słabość na żywot drzewa?

7) Powszechne wiadomości odnoszące się do uprawy lasów.

8) O szkodach przez owady w r. 1854 i 1855 w lasach zarządzonych.

Pisemne podania, któreby oświadczyć być nie mogły, uprasza się przesłać pocztą *poste restante* do Tarnowa 16go września na ręce prezesa Towarzystwa.

Po ukończeniu rozpraw odbędzie się w dniu 19 września wycieczka do lasów Zdżary i Trzemeszna, należących do dóbr JO. księcia Sanguskiego. Posiedzenie odbędzie się w sali hotelu Krakowskiego za łaskawym pozwoleniem JO. księcia Sanguskiego na ten cel przeznaczoną. O dogodnie umieszczenie w zjazdzie udział mających postara się ksiądz leśniczy pan Jassowski, któren w celu podjęcia gości na dniu 16 września w hotelu Krakowskim popołudniu obecnym będzie.

Z Dyrektoryatu Towarzystwa Leśnego zachodniej galicyjskiej.

Albert Thieriot Adam Górczyński
c. k. radca leśny, prezes. vice-prezes.
Wawerzyniec Firganeł
c. k. koncepista leśny, sekretarz.

Wiedeń 6 sierpnia. N. Pan raczył postanowić, aby mieszkającym wsi pogorzałych w czasie ostatniej rewolucji w Siedmiogrodzie, którzy na wystawienie swoich domów i zabudowań gospodarczych pobierali drzewo z lasów skarbowych, nietylko zaległości za drzewo nieuiszczone darowaniem były, ale nawet to co do kass wniesionem już było, aby im zwrócono z dochodów kameralnych. Co się zaś tyczy nabytego przez tych właścicieli drzewa w lasach prywatnych, ma być im wyznaczone wynagrodzenie odpowiednie.

— Poseł pruski przy dworze austriackim hr. Arnim, ma zdaniem dziennika *Zeit*, wrócić dopiero w końcu sierpnia na posadę swoją, gdyż po ten czas bawić będzie w kapielach.

— Do *Börsen Ztg* (berlińskiej) piszą z Galaczu o usiłowaniu otwarcia przewozu towarów rosyjskich przez Austrię dla uniknięcia skutków blokady morza Czarnego. Agent domu jednego amerykańskiego w Odessie bawi właśnie w Galaczu, żeby się umówić z towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju, o przewóz wełny rosyjskiej z Reni do Wiednia. Byłby to pierwszy krok do handlu przewozowego przez Austrię. Długa blokada portów rosyjskich zmusza do szukania innych dróg, a straty z tego powodu dadzą się później uczuć najwięcej Anglii. Amerykanie starają się być pierwsi pod ręką

ją i może im się uda handel rosyjski zupełnie z targów angielskich usunąć.

— *Gaz. Trybuna* otrzymała wiadomości z Aten z 27 z. m., iż c. k. flotylla opuściwszy to miasto i płynąc do wyspy Krety, nawiedzona została burzą i musiała wpłynąć do zatoki Suda dla naprawienia wielu szkód w statkach zrzuconych. C. k. bryg „Pilades” i c. k. gołetta „Elzbieta” przybyły 23go lipca do Smyrny, gdzie jakiś czas się zatrzymają. C. k. fregata „Schwarzenberg” spodziewana tam w krótko, gdyż eskadra austriacka wraca już do Tryestu.

— *Ost D. Post* pisze: *Le Nord* donosi, że dzienniki austriackie zaprzeczają podaniu, jakoby Austrija miała na myśli poprowadzić kanał od Dunaju do morza Czarnego dla ominięcia Suliny. Niewiadomo nam, któreby z dzienników austriackich temu zaprzeczyły (*Czas* N. 168), ale iż *Le Nord* serdecznie żałuje, iż Austrija tyle ma do roboty od swoich przyjaciół i nieprzyjaciół, zatem nie chcemy pozabawić dziennika północnego pocieszającej zapewne dla niego wiadomości: że istotnie prawdą jest, że kanał do Kustendzie był projektowany, że kapitałisci angielscy, francuscy i austriaccy zajęli się tym przedmiotem, że rząd austriacki całą swoją uwagę na ten plan zwrócił i że układy idą w najlepsze. Urzeczywistnienie tego projektu pozwoli uniknąć wszelkiego zetknięcia się z posiadłościami rosyjskimi, iż Rosya może potem ile razy zechce zamulać i zastawiać ujście Dunaju.

Zeit pisze w tym samym przedmiocie: cały plan Austrii natrafił na spór ze strony Porty, która nie chce na taki kanał przystać. Z drugiej wszelako strony dowiadujemy się, że rząd angielski wszedł z Portą w układy o budowę drogi bitej w kierunku projektowanego kanału. Mimo tego niezaniechano projektu kanału, ale budowa onego zająć się mają angielscy i francuscy inżynierowie kosztem kapitałistów angielskich i francuskich.

— *Gaz. Powsz. Augsburg.* pisze o sprzedaży dóbr rządowych w Austrii: Przed kilku już latami rozbić w ministerium skarbu projektu, których celem była sprzedaż własności nieruchomości państwa na pokrycie długu publicznego. Dwa główne plany były: Sprzedaż na umorzenie długu lub zastawienie na pokrycie dawnych i nowych długów. Dzisiejszy minister skarbu ma jak się zdaje pierwsze na oku, i chciałby trzy ważne tym sposobem osiągnąć cele, zmniejszyć dług państwa, korzystniejszą sprzedaż własności skarbowej i podniesienie rolnictwa. Czyste dochody z dóbr i lasów rządowych (wyjąwszy lasy do kopalń lub budowy marynarki potrzebne) wynosiły w latach 1841—5 w przecięciu 3,288,075 złr., od 1836 do 1840 r. 3,423,964; od 1841 do 1845 r. 3,576,165; w 1846 r. 3,939,863; w 1847 r. 3,252,446; w 1851 r. 3,058,555; w 1852 r. 2,386,000; w 1853 r. 3,037,511; w 1854 r. 3,410,427 złr. Z tego przypada około 3/4 na gospodarstwo rolnicze; a 1/4 na leśne. Kraje węgierskie dostarczały następujących dochodów:

kraj	rola zr.	las zr.	razem zr.
Węgry	519,000	494,000	1,013,000
Horwacya i Słowenia	6,000	83,000	89,000
Serbia i Banat	1,257,000	218,000	1,475,000
Siedmiogród	71,000	2,000	73,000
Razem	1,853,000	797,000	2,650,000

W summie tej miesięsi się dochód z dóbr salinarnych 183,000 złr., z kanału Franciszka w Bacze 177,000; dochody ze spławu i t. d. 94,000 złr., tak iż dochód z dóbr rządowych pod względem czysto rolniczym wynosi około 1,400,000 złr. Przypuściwszy, że dochód ten kapitalizuje się teraz tylko po 2 1/2%, wartość tych dóbr w samych Węgrzech i Siedmiogrodzie wynosiłaby 56 mil. złr. Nie ulega bynajmniej wątpliwości, że sprzedając je z wolna w czasie zapewnionego pokoju i na podziały ról właścicieli możnaby otrzymać najmniej 2 razy jeżeli nawet nie 3 razy tego ich szacunku. Od tej pory sprzedano już część dóbr tych, a to w summie około 38 mil. złr. wedle obliczeń statystycznych Redena; a mianowicie w latach 1831—5 za 4,340,000 złr., w 1836—40 za 12,383,000; w 1841—7 za 4,405,000; a w ostatnich latach zaledwie za 150,000

zr. rocznie. Artykuł ten porównywa następnie sprzedaż dóbr skarbowych w Prusiech i dowodzi, że mimo sprzedaży ich w latach ostatnich za 50 mil. talarów, wartość dóbr pozostałych nie zmniejszała się stosunkowo, co przypisać należy częścią poprawie rolnictwa, częścią zaś wysokim cenom teraz zboża. Jednej wszakże ważnej okoliczności nie dotyka ten artykuł, a mianowicie, jakie oprócz wpływu kapitałów ze sprzedaży dóbr publicznych do skarbu, przybywają dochody z opodatkowania dóbr sprzedanych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa (gazeta bowiem kapitalizowała wartość dóbr z dochodu po 2 1/2%) wyrównają dzisiejszemu ich czystemu dochodowi.

Francya.

Courrier de Marseille zamieszcza artykuł o wyprawie silnej eskadry rzecznej, przeznaczonej do działania przeciw niektórym punktom południowych prowincji rosyjskich. Artykuł ten zawiera ciekawe uwagi o operacjach nowego całkiem rodzaju, które jeżeli się udadzą, wielki wpływ wyrzucić mogą na wypadki wojny.

Kapitan Magnan zamierza z długiej żeglugi po morzu Czarnem i Azowskim, oraz z zaznajmienia się z głównymi wpadkami w nie rzekami niejakiego doświadczenia, które go nauczyły rozróżniać zawady, stawiane okrętom morskim, a szczególnie naszej marynarce wojkowej, przez niektóre wybrzeża i wpłynąć rzek rosyjskich. Przejęty tą myślą, przesłał p. Magnan rządowi raport, w którym wykazał niemożność skutecznego na pewnych punktach terytorium rosyjskiego działania z zasobami, jakimi rozrządza mocarstwa sprzymierzone, i udowodnił ogromne korzyści mogące spłynąć z marynarki, jakiej rzeczna nasza żegluga dostarczyć zdoła.

Nieodżałowany p. Ducos, natenczas minister marynarki i marszałek Vaillant minister wojny, zamierzali łącznie komisję mającą zbadać kwestję przez autora raportu podniesioną. Wniosek tej komisji przyjaznym był kapitanowi Magnan. Pozostały tylko niejakie, próżne atoli obawy o niedogodność długiej na morzu żeglugi statków z płaskim dnem. Koła zapewniają tym statkom dostateczną na morzu równowagę, w słabości zresztą swego prądu statki te zyskują szybkość skracającą możliwość przeprawy, i pozwalającą im w razie burzy szukać schronienia w najmniejszym nawet porcie.

Rodan i Saona dostarczą same nową tę flotę, dziś już liczącą 97 statków gotowych popłynąć na morze Czarne. Niedotykamy tu szczegółów ugod, na mocy których pewne stowarzyszenia zezwoliły na ustąpienie tej pływającej swej własności. Ugody stanęły z obopólnym zadowoleniem stron interesowanych i rządu, który w ten sposób znalazł niespodziewane środki działania.

Względnie i patriotyzm niedozwalają nam rozstrzygać planów działania tej nieocenionej floty posilkowej. Dosyć będzie powiedzieć, że tam gdzie sprzymierzeni nie mogli lub nie mogliby wtargnąć tylko ze słabą siłą morską i kilką łódkami kanonierskimi obejmującymi kilkuset załadow ludzi, teraz ukaza się niespodziewanie nasze wielkie statki rzeczne, mogące w jednej chwili na ląd nieprzyjacielski wysadzić w potrzebie 20, 30 lub 50 tysięcy ludzi, i to pomimo mizn i bez wszelkich zwykłych przyrządów do wylądowania. Żołnierze nasi będą mieli ledwo wodę po kolana opuszczając pokłady statków aby się dostać do lądu.

Najmniejszy z tych statków pomieścić może blisko 500 ludzi. Łatwe umieszczenie dozwoli im mieć z sobą 4 18-calowe działa, co więcej niż dostatecznym się stanie, aby bez innej pomocy zasłonić wylądowanie. Niebędzie już brzegów rosyjskich tak niskich, ani koryt rzek tak ciasnych, gdzieby te statki nie mogły przybić i żeglować. Statki te nadadzą armii naszej niesłychaną ruchliwość, a generałowie nasi z niepojętą szybkością dokonywać będą mogli najmniej spodziewanych operacji. Tyle powiedzieć możemy o tej eskadrze *brzeżnej i rzecznej*; a czytelnicy łatwo odgadną korzyści, jakie ztąd na armię naszą spłyną.

Jeden z tych statków pod dowództwem samego

liwości p. hr. Kazimierza Krasickiego. Zająwszy się urządzeniem gospodarstwa w Dublanach zaprowadził płodozmian, słyszymy że i dom stał, w którym tymczasem 30 uczniów będzie można wygodnie umieścić. Na dyrektora przyszłego zakładu w Dublanach wybrał p. Erazma Lelowskiego, który z teorią i z praktyką gospodarczą należycie jest obeznany, a w naukach pomocniczych biegły, zna nasz lud wiejski, nasze stosunki rolnicze, zna potrzeby i zasoby kraju, z długoletniej praktyki na własnym gospodarstwie.

14. Komitet został zawiadomiony ze strony prześwietnego lwowskiego sądu szlacheckiego, iż s. p. X. kanonik Kajetan Zmigrodzki zapisał 500 złr. m. k. w listach zastawnych na udzielenie pomocy z procentów od tej kwoty dla jednego ubogiego ucznia w szkole dublańskiej, zostawiając na wieczne czasy Towarzystwu gosp. gal. moc rozrządzania tym funduszem.

15. Co do znakomitej fundacji śp. Jana Maciaga nie otrzymał Komitet dotąd urzędowego zawiadomienia, sądzi jednakże, iż kurator tej fundacji p. Fr. Smolka obmyślił już sposób użycia i bezpiecznej lokacji kapitału legowanego, i zapewne wkrótce ogłosi sprawozdanie publiczne.

16. Co się tyczy legatu śp. Kunegundy Brześcińskiej, w kwocie 1000 złr. m. k. z warunkiem, aby z procentu dać utrzymanie jednemu uczniowi w szkole dublańskiej, Komitet uważając, że procent 50 złr. m. k. jest niedostateczny do wypełnienia założonego warunku, upraszał prześwietną prokuratorę, aby raczyła legat ten zabezpieczyć wyłącznie na cel w testamentie prze-

znaczony.

17. Osuszenie pasma błotnego, nad którym folwark Towarzystwa gosp. gal. jest położony, zostało pozwolone reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. Kanał osuszający 4 3/4 mili dług, rozpocznie się od wsi Grzędy i pójdzie aż do Buga. Wydatki na wyrobienie kosztorysów, kierunek robót, tudzież 1/4 część ogólnych kosztów budowy kanału raczył Wys. Rząd przyjąć na skarb publiczny 3/4 części zaś kosztów mają ponieść gminy i dwory okoliczne. Roboty około tego kanału zostały już rozpoczęte w obwodzie Złoczowskim we wsi Zadzwozcu. Gminy i dwory, uznając od dawna potrzebę tego osuszenia, oświadczyły się z gotowością ponoszenia wszelkich ciężarów, jakie na nie w podziale wypadną. Przez osuszenie tej przestrzeni, nieprzynajmniej dzisiaj żadnej prawie korzyści, przybędzie 12,000 morgów łąk. Komitet wynurza przy tej sposobności wdzięczność swą należną JExc. Namiestnikowi za gorliwe popieranie tej sprawy, ważnej nie tylko dla Dublan, ale i dla całej okolicy, tak pod względem gospodarstwa jako też zdrowia.

18. Kapitał indemnizacyjny w summie 12,860 złr. 40 kr. m. k. tudzież resztę zaległej renty, należące się Dublanom, otrzymał komitet w obligacjach indemnizacyjnych. Zarazem oświadcza komitet wyrazy wdzięczności JW. Kalchbergowi wiceprezydentowi rządów krajowych, za gorliwość, z jaką raczył przeprowadzić sprawę wynagradzania za zniesione powinności urbanalne.

Na końcu drugiego sprawozdania tego, któreśmy wy-

jęli w skróceniu ze sprawozdania szczegółowego, podanego przez komitet c. k. Tow. gosp. gal. w dodatku do *Gaz. Lwowskiej* nro 27, czytamy następujące prawdziwie zadziwiające uzalenie się rzeczonoj komitetu.

„Kończąc nasze sprawozdanie, nie możemy zamilczeć okoliczności mocno nas obchodzącej. Dały się słyszeć głosy niezadowolnienia z czynności Komitetu w szczególności, a Towarzystwa naszego w ogóle, z malego wpływu, jakie to ciało na rolnictwo krajowe dotąd wywrzeć miało. Przypominamy, że Towarzystwo nasze mogłoby było wywrzeć większy wpływ, gdyby miało było dostateczne fundusze, gdyby nie miało zakresu ustawami dla działania swego wyraźnie wytkniętego, gdyby miało władzę wykonywania tego co w gorliwoci swojej na ogólnych zgromadzeniach uchwalalo. Tyle na obronę w ogóle Towarzystwa. Co się zaś tyczy Komitetu, to ten nie będąc narzuconym, ale pochodząc z wyborów całego zgromadzenia, będąc zatem wynikiem wolnej woli Towarzystwa, do reprezentowania go w obec wysokich władz i kraju, do odbywania wszelkich czynności w imieniu Towarzystwa, na mocy ustaw porządkowe wybrany, może być z innych dogodniejszych żywiołów złożony.”

„Ceniąc wysoko dobro powszechne, osoby terazniejszego Komitetu składające gotowe są ustąpić miejsca swemu innym. W tym celu mają zaszczyt upraszać, aby na przyszłe zimowe posiedzenie raczyli szanowni członkowie Towarzystwa zgromadzić się w większej liczbie, i jeżeli uznają potrzebę przystąpić do wybrania innego Komitetu, któryby więcej i gorliwiej od terażniejszego

działał w sprawie rolnictwa krajowego.”

Domyślmy się jak wielkie musiało być parcie niesłusznych zarzutów, kiedy mężowie tej wytrwałości i tego umiarkowania, jakie cechuje członków dzisiejszego Komitetu, ujrzeni się w końcu zmuszeni do usprawiedliwienia swego położenia aż żądaniem dymisy. Nic wszakże nie przemawia więcej za dobrą wolą i wiarą dzisiejszego Komitetu, jak właśnie ten krok godny przekonania ludzi publicznych.

Trudno jest usprawiedliwić żądania, wymagające większego wpływu naszych Towarzystw gospodarczych na rolnictwo krajowe. Towarzystwa te bowiem, nie są ciałem oddzielnym i zwierzchniczym krajowego rolnictwa i przemysłu, jak osobne władze rządowe w innych krajach, lecz są istotnie częścią samego kraju, a Komitety ich organami, zależnymi od dobrej chęci i czynności reszty członków Towarzystwa. Zarzucając nieczynność i nieskuteczność naszym Towarzystwom rolniczym, nie zarzucają jej rzeczywistie Komitetowi, jakby wielu chciało, ale wykazujemy mimowolnie nieczynność własną.

Myślą się członkowie towarzystw mniemając, że już obowiązków swych dopełnili, złożywszy, i to nie zawsze regularnie — składkę roczną i wybrawszy komitet. Niechby się chcieli przejąć sumiennie obowiązkami swymi, choćby tylko statutami objętymi, a mniejby narzekali, bo poznaliby i trudności z jakimi walczyć potrzeba i przyczyniliby się sami czerkowieli czynnie do dobra polspolitego.

(D. n.)

Przyjechali od d. 6 do 7 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Feliks Dunin Brzeziński kapitan z Zakluczyna. Epstein Benjamin kupiec, Schoepe kupiec z Warszawy. Książę Wittgenstein Ludwik, Gotsch Hermann z Wiednia. Deetz Wilhelm Dr. med. z Berlina. Tarnowski Jan Dr. med., Mikulowski Jan w. d. z Rzeszowa. Hauser Jan urzędnik z Pragi. Zenowicz Karol inspektor górnictwa z Zalesia. Kurmiowski Franciszek ze Lwowa. Skrzyński Aleksander w. d. z Prus. Probazka Józef piwowar z żoną z Czech.

HOTEL DREZDEŃSKI. Adam Przybyłowski urzędnik z żoną z Lwowa. Joanna Ludwig żona urzędnika z siostrą Seweryną Sobolewską z Nieprzeżni. Kellermann Edward radca med. ze Lwowa. Emanuel Brühl kupiec z Neisy.

HOTEL SASKI. Konstancja hr. Komorowska ze Lwowa. Adolf hr. Niemcewicz z Polski. Edward Milkowski z Górki.

URZĘDOWE.

(898) Concurs. (1-3)

[N. 9461.] Bei dem gemischten k. k. Bezirksamte in Friedek ist eine Aktuarstelle erledigt.

Die Bewerber haben ihre mit der Nachweisung des Alters, Standes, der Religion, Moralität und guter politischer Haltung, dann der vollständigen Zurücklegung der juristisch-politischen Studien, der Befähigung, bisherigen Verwendung und der Sprachkenntnisse belegter Gesuche innerhalb 4 Wochen von der dritten Verlautbarung dieses Concurs in der Troppauer Zeitung angeordnet bei der hiesigen Landes-Kommission für Personalangelegenheiten der gemischten Bezirksämter und zwar, wenn sie sich bereits im Staatsdienste befinden, im Wege ihres Amtsvorstandes zu überreichen und zugleich ihre Verwandtschafts- und Schwägerschaftsverhältnisse mit den Beamten der k. k. gemischten Bezirksämter in Schlesien anzugeben.

Von der k. k. schlesischen Landesregierung.
Troppau am 19ten Juli 1855.

Obwieszczenie.

[N. 23956.] W skutek nowego uorganizowania Magistratu kr. g. miasta Krakowa na zasadzie rozporządzenia wys. c. k. Ministerium spraw wewnętrznych z d. 2 marca b. r. Nr. 2332 cały okrąg w zakresie miasta należący, podzielony został na trzy obwody miejskie.

Obwód I. z dotychczasowego I. i IV. składający się, poruszony został kierunkowi sędziego miejscowego pana Józefa Uszewskiego z dodaniem mu do pomocy pp. Józefa Szulca kancelisty i Antoniego Grafczyńskiego akcesysty Magistratu. Urząd ten ma swą kancelaryą przy ulicy Ś. Anny w domu p. Wężyka N. 305/6 G. III.

Sędzią miejscowym Obwodu II. z dotychczasowego II. i III. utworzonego, mianowanym został p. Stanisław Skwarczyński, a do pomocy zostali mu przydzieleni pp. Feliks Skolyszewski kancelista i Jan Kowalik akcesysta Magistratu. Urząd ten utrzymuje swe biuro przy ulicy Mikołajskiej w domu p. Bieleckiego Nr. 672 Gm. V.

Obwód III. dotychczasowy V. pozostawiony został pod kierunkiem p. Edwarda Temple, któremu do pomocy pp. Piotr Palczewski kancelista i Tadeusz Sobieniowski akcesysta Magistratu przydzielonymi zostali. Biuro tego urzędu jest w domu XX. Missyonarzy na Stradomiu Nr. 23/4 Gm. VI.

Te nowe uorganizowane urzędy miejscowe rozpoczęły czynności swe z dniem 21 lipca b. r. i to niniejszym podaje się do powszechnej wiadomości.
Kraków dnia 26 lipca 1855 r. (901-1-3)

(906) Ankündigung. (1-3)

[N. 11168.] Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des städtischen Methgefälls in Wieliczka auf die Zeit vom 1 November 1855 bis Ende Oktober 1858 eine nochmalige Licitacion am 4 September d. J. in Wieliczka Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt: 165 fl. und das Vadium 16 fl. 30 kr. CMze.

Die weiteren Licitations-Bedingnisse werden am gedachten Licitationsstage bekannt gegeben, und bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Kommission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

- das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
- darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitacion vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hienach verfasst sind, nicht werden berücksichtigt werden;
- die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
- endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlicher Licitacion eröffnet werden. Stellt sich der

in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wenn jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Kommission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 2ten August 1855.

(889) Circulare (3)

an sämtliche Dominien und Magistrate.
[N. 15,651.] Laut Mittheilung der Wadowicer k. k. Militär-Haupt-Verpflegs-Magazins-Verwaltung von 25. Juli 1. J. N. 4730, wird am 20ten August 1855 des daselbst erliegenden 30. grädigen Aquavits von 592 Eimer im Licitationswege Statt finden, und die diessfällige Verhandlung in der k. k. Militär-Magazins-Kanzlei abgehalten werden.

Sämtliche Ortsobrigkeiten werden demnach angewiesen, diese Verhandlung im unterstehenden Bereiche sogleich allgemein zu verlautbaren und hievon insbesondere die bekannten Spekulanen in die Kenntniss zu setzen.

K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 27ten Juli 1855.

Edler von Loserth,

k. k. Statthaltereirath und Kreis-Vorsteher.

(905) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 5604.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 c. k. Trybunał, po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Tomasz Rastoniuku pozostałego, składającego się z 6ciu zagonów gruntu w Nowej-Wsi przy Krakowie położonego, Nrem 216 katastru oznaczonego, aby się w ciągu miesięcy trzech od czasu ostatniego ogłoszenia niniejszego rachując, z prawami swemi do c. k. Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, spadek w mowie będący, trzem sukcesorom to jest: Sebastianowi, Tomaszowi i Maryannie Rastoniukom przynależnym będzie.

Kraków dnia 26 czerwca 1855.

Sędzia prezydujący J. Kopyciński.

Sekretarz W. Plonczyński.

(907) Obwieszczenie. (3)

C. K. NOTARYUSZ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia Publiczność, iż dnia 10 sierpnia r. b. od godziny 9tej z rana w kancelarii podpisanego notaryusza pod L. 101 w ulicy Grodzkiej odbędzie się sprzedaż bieleziny i sukien po śp. Wincentym Ponińskim pozostałych za gotową monetą obiegową.

Kraków dnia 3 sierpnia 1855 r.

Marcin Strzelbiński c. k. notaryusz.

(885) Obwieszczenie. (3)

Dyrekcya Ogólna Szpitali miasta Krakowa.

[N. 534.] Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 9 sierpnia b. r. odbywać się będzie licytacja w kancelarii Szpitala ś. Ducha przez sekretne deklaracje na przedsiębiorstwo wyreparowania kominów w gmachu mieszczącym Szpital ś. Łazarza. Cena od której się licytacja in minus w dniu i miejscu jak wyżej z uderzeniem godziny dziesiątej przed południem przez odbieranie deklaracji rozpocznie, jest oznaczona kosztorysem na złr. 91 kr. 55 m. k. Mający zatem chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo zaopatrzwszy się w poświadczenia kassy filialnej na deklaracjach, iż wadium w kwocie złr. dziesięć m. k. w kassie filialnej złożyli; zechcą swe deklaracje poddać delegowanemu najdalej do godziny dwunastej w południe.

Co się zaś tyczy warunków i kosztorysu, te każdodziennie w godzinach przedpołudniowych w kancelarii wzmiankowanej mogą być przejrzane.

Kraków dnia 28 lipca 1855.

Za prezydującego J. Paprocki.

Za sekretarza Girtler.

Inseraty.



Człowiek węgrynowskiej owczarni — pod względem obfitości i wyrównania runa do wysokiego stopnia doprowadzonej — excypowana reszta od przeszłorocznej rozprzedazy, 140 cysteri krwi matek najmłodszych i około 50 jagniąt blisko roczniaków, tudzież 14 wyborowych baranów, jest do sprzedania po przystępnych cenach w Węgrynowicach. Listy frankowane z adresem „P. Józef Zapalski“ przyjmują się w Krakowie w hotelu Pollera. (869-2-3)

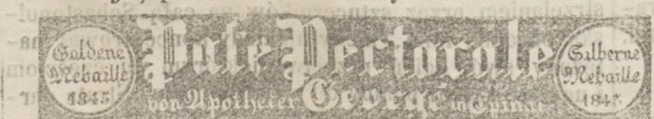
Zarząd zakładów PIOTRA STEINKELLERA na Podgórzu

zawiadamia interessowanych, iż od 2ch tygodni znajduje się na składzie u p. H. J. BERNSTEIN w Tarnowie do 300 cent. Gipsu surowego mielonego, cent. 1 złr. 30 kr. (centnar wagi wied.) bez beczki, na miejscu nabyć się mogący. (894-2-3)

STAŚ STÄTTLER mając czasu wolnego 2 godzin od 10 do 12tej rano (wyjawszy dni świątecznych), oświadcza się z nauczaniem sztuki rysunku i olejnego malowania pod opieką swej matki, osobom płci żeńskiej, któreby razem uczęszczać chciały, do jego pracowni przy ulicy Floryjańskiej, N. 506/7, na drugiem piętrze. Starszy brat jego ADAM gotów jest po za domem tychże nauk udzielać. (888-2-3)

Słynne plasterki na odgniotki

czyli po 6 kr. — tuzinem złr. 1 — jako też Proszki do ostrzeżenia brzytew wynalazku Pierzchalskiego, po 12 kr. można nabyć u Karola Hermanna w Krakowie.



Pastylki pectoralne

przyjemnego smaku, którym pierwszeństwo przysługując na wielkiej wystawie w Londynie, zostały przez Radę lekarską francuską zalecone jako środek najsukcesyjniejszy dotychczas wynaleziony na wszelkie słabości piersiowe jako to: grype, duszność, kaszel, katar, chrypkę itp. Główny skład tychże na Królestwo Polskie, Galicyę i Kraków znajduje się u Karola Hermanna w Krakowie.

Cena pudełka 40 kr. mk.

Georgé w Epinal.

ARMY RAZORS.

(Brzytwy prawdziwe angielskie)

wyrobu Johna Heiffor w Sheffield, które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniocę od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w Krakowie w handlu Karola Hermanna.

Ceny: 1 sztuka Army Razors bez pudełka złr. - kr. 52 1/2 2 sztuki Army Razors w jednym pudełku . . . złr. 4 kr. 30
1 sztuka Army Razors z pudełkiem . . . złr. - kr. 55 7 sztuk w jednym pudełku z jednym trzonkiem złr. 9 kr. 30
2 sztuki w jednym pudełku . . . złr. 2 kr. 15 1 sztuka dento szlifowana bez pudełka . . . złr. 1 kr. 15

Prawdziwe PROSZKI SEIDLITZA

pp. Shuttleworth i Stamper

Wziętość powszechną z jaką od wielu lat proszki Seidlitzkie dla ich zbawiających skutków są chciwie i słusznie poszukiwane, spowodowała niektóre fabryki do fałszowania rzeczonych proszków i sprzedawania podrabianego fabrykatu bez wartości, pod powyższą nazwą. Cena tych fałszowanych proszków jest niższą od naszych prawdziwych Powders, bo się sprzedają po złr. 1 i niżej, niemają przecież wartości ani 10 kr., lecz gdy naśladowany fabrykat jest kompozycją zdrowiu ludzkiemu z szkodliwych ingrediencyj, ogłaszamy przeto niniejszym, celem ostrzeżenia Publiczności od oszustwa i szkody, że nasze prawdziwe Seidlitz Powders noszą angielską firmę pierwotnych fabrykantów Shuttleworth et Stamper i są opatrzone stemplem prywatnym tejże firmy: pan

Karol Hermann w Krakowie

jest jedynym naszym agentem w całych Niemczech, c. k. austriackich krajach i Polsce i ma od nas wyłączone upoważnienie do ustanowienia w tych krajach podagentów do sprzedawania naszych prawdziwych proszków Seidlitzkich po cenie złr. 1 24 kr. m. k. pudełko.

Darby et Gosden

140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów Shuttleworth et Stamper.

CUKIERKI ANGIELSKIE

fruktowe — wyborne.

(Funt jeden złr. 1 kr. 15.)

Zwyż wymienionych artykułów: Pate Pectorale, Octu, Army Razors, Proszków Seidlitzkich, Cukierków angielskich i Herbaty rosyjsko-chińskiej,

nabyć można w handlach pod firmami:

w Agram B. Sivanovich.	w Jarosławiu Bracia Juszkiewicz.	w Pradze V. Maader.
" Białej Karola Haempel.	" Klattau Fran. Józ. Schaller.	" " J. B. Chlumetzki.
" " Th. Jasiński.	" Kolomei Th. Zacharyasiewicz et C.	" Rzeszowie F. Jaskiewicz.
" Bernie Franc. Willmann.	" " Zachar. Krzystosowicz.	" Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
" Bochni Paweł Niedzielski.	" Komornie Karol Borghese.	" Semlinie Bracia G. Jancovits.
" Buczaczu J. Czerkawski.	" Laibach Jan Klebel.	" Sissek Franz Pokorny.
" Cieszyńcu C. J. Breitkopf.	" Lwowie Jan Klein.	" Temeswar Joh. Jancovits.
" " E. Ostruszkha.	" " C. F. Milde.	" " Lad Roth aptekarz.
" Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.	" " A. Mańkowski.	" Tarnowie Józ. Jahn.
" " Józ. Rózański.	" Lezańsku A. Czarniński.	" Udynie Giovanni Battiste Amarli.
" " Bracia Czuczawa et C.	" Myślenicach Jan Dzięgielowski.	" Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
" Drohobycz Ch. Pirozka.	" Nowym-Sączu J. Kosterkiewicz wd.	" " Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
" Eger R. W. Diehl.	" Olomuńcu J. P. Hackensöllner.	" " Wadowicach Ig. Brosig.
" Grosswardein J. C. Rössler.	" Peszcie A. Thallmeyer et Comp.	" Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
" Josefstadt J. E. Potsch.	" Przemyślu Edw. Machalskiego.	(834-9)
" " Ed. J. Traxler.		

GRAMATYKA polsko-francuska

Ollendorfa

czyli sposób nauczania się czytać, pisać i mówić tym językiem w 6ciu miesiącach, wydana przez J. J. Szczepańskiego, nauczyciela polskiego języka w c. k. akademii techn. we Lwowie, jest do nabycia w księgarniach krajowych. Egzemplarz kosztuje 3 złr. m. k. Klucz czyli poprawne tłumaczenie francuskie ćwiczeń zawartych w tej gramatyce jest już w druku. (892-2)

SWIEC STEARYNOWYCH

z fabryki w Borku pod Krakowem po cenie 33 krajcarów paczkę, tudzież MYDŁA z tejże fabryki po cenie 13 krajcarów funt 1 wagi polskiej dostać można w handlu podpisanego przy głównym rynku pod L. 233 G II. (884-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
6	2	380 01	+15 0	63 0%	ppn. zachodni średni	pochmurno		od 16 9
7	10	330 80	+11 4	88 7	pn. zachodni słaby	po pogodzie z chmurami	rano deszcz	do 11 0
7	6	330 97	+9 5	87 9	"	"	"	+ 11 0